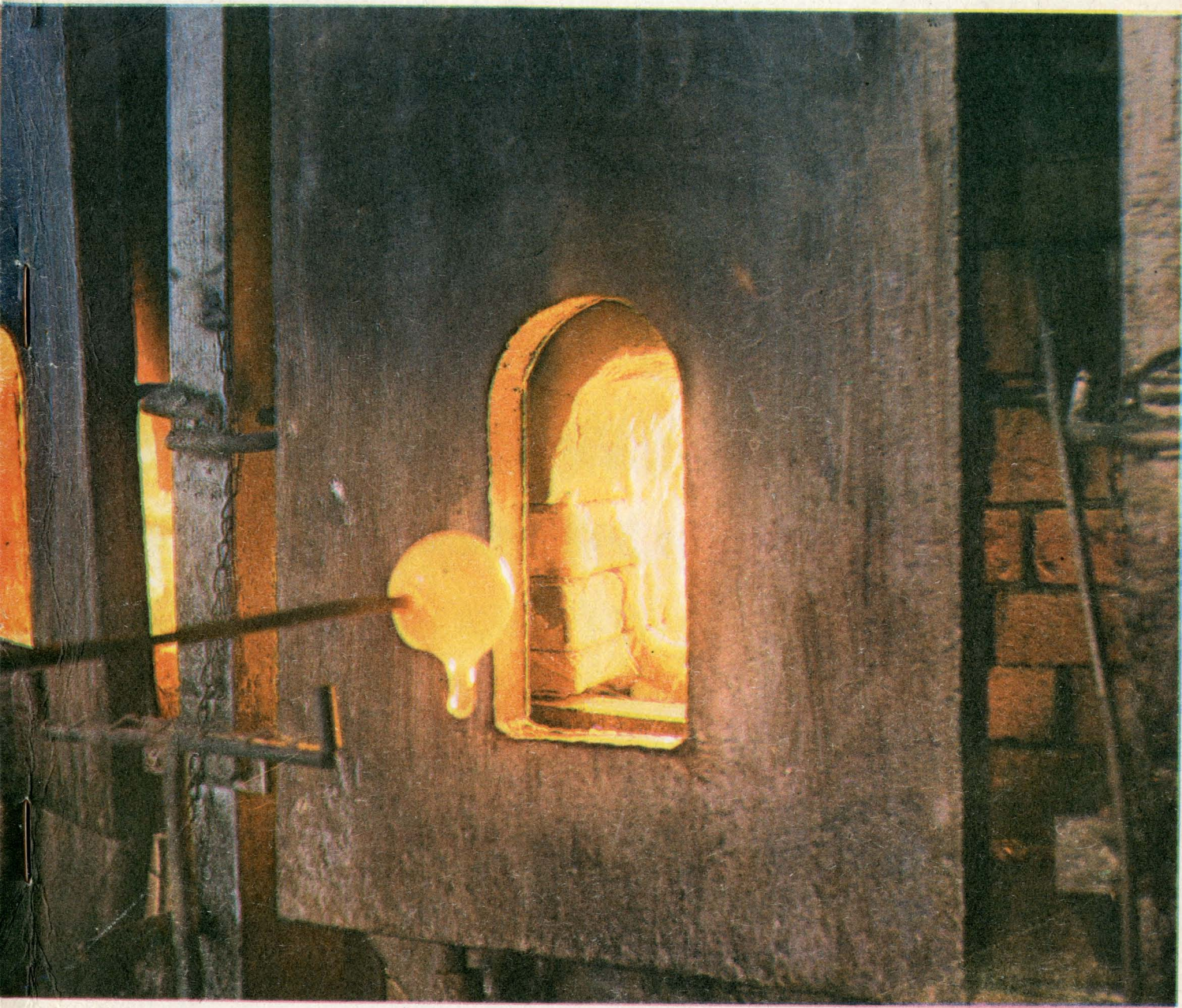




historia białostockiej huty szkła



HISTORIA BIAŁOSTOCKIEJ HUTY SZKŁA

BIAŁYSTOK 1984

Opracowanie informatora i scenariusza wystawy
ELŻBIETA IWASZKO

Opracowanie graficzne informatora i wystawy
TADEUSZ NIEŚCIER

Zdjęcia i reprodukcje
ANDRZEJ CIULKIN i WOJCIECH DOBRAJSKI



DRUK: P.P. „SZTUKA POLSKA” O/BIAŁYSTOK
Zam. 130/84, nakł. 400 egz., form. A-4x2 M-3

Początki hutnictwa w Polsce sięgają średniowiecza. Białostocczyzna nie ma w tej dziedzinie dużych tradycji. W XVIII wieku źródła wyraźnie stwierdzają, iż szkło okienne produkowano w Orli i na większą skalę w Kleszczelach. Do większego znaczenia doszła natomiast huta szkła znajdująca się w sąsiednim regionie, którą założył hr. Karol Brzostowski w 1920 r. w swoich dobrach sztabińskich. Była to manufaktura zbudowana wg. zachodnio-europejskich, najnowszych wówczas, osiągnięć sztuki szklarskiej. W hucie sztabińskiej wytwarzano szkło zielone proste, czarne i białe. Podstawowy zestaw surowcowy obejmował cztery gatunki popiołów, piasek kredę i składniki chemiczne. Asortyment produkcji uwzględniał naczynia stołowe, laboratoryjne i aptekarskie, ale najwięcej wytwarzano butelek monopolowych. W hucie pracowało około 85 osób. Wraz ze śmiercią Brzostowskiego w 1845 r. huta podupadała coraz bardziej i w latach osiemdziesiątych XIX w. przestała funkcjonować.

Na Białostocczyźnie kolejna huta szkła powstała w 1908 r. w Narewce. W okresie międzywojennym uruchomiono dwie huty szkła w Białymstoku oraz jedną w Grajewie. Białostocką hutę szkła przy ul. Ryskiej 1 założyli Bąkowski, Chazan i Stolnicki w 1929 r. jako przedsiębiorstwo prywatne. Mieściła się ona w budynku byłej farbiarni włókienniczej. Hala produkcyjna była prymitywna nawet jak na ówczesne warunki. Dach znajdował się w niej tak nisko, iż podniesiona piszczał nieomal go dosięgała. W hucie brakowało wody, światła, podstawowych urządzeń sanitarnych, zabezpieczenia od ognia, ale ewentualne odszkodowania pożarowe pokrywały w całości wartość straconego zakładu. Współwłaściciel Bąkowski będąc byłym legionistą miał liczne powiązania i znajomości, co ułatwiało mu zdobywanie zamówień rządowych. Huta produkowała przede wszystkim butelki monopolowe. Znaczna część wyrobów była słabej jakości. Przyczyna tego tkwiła m.in. w zbyt dużej zawartości żelaza w piasku wydobywanym w okolicach Białegostoku. Wyroby z brakami właściciele sprzedawali razem z dobrymi jako pełnowartościowe, natomiast hutnicy otrzymywali za nie połowę pensji. Huta nie pracowała cały czas, co dodatkowo pogarszało warunki życia robotników i ich rodzin. Co roku zamykano ją na kilka miesięcy tłumacząc to brakiem zamówień i koniecznością robienia remontów. W ten sposób fabrykanci omijali ustawodawstwo urlopowe. Potwierdzeniem wysokich zysków, jakie osiągaliby właściciele z pracy hutników było wybudowanie przez nich ok. 1930 r. huty szkła w Krakowie. W pierwszym roku działalności sytuacja białostockiego zakładu była korzystna, co przejawiało się także w ilości zatrudnionych pracowników. W 1929 r. zatrudnienie wynosiło 231 osób. Do Białegostoku przyjechało z Pińska, Narewki, Grajewa wielu hutników wraz z rodzinami. Jako jedni z pierwszych przybyli: Roman Kościanek, bracia Mikołaj, Leon i Arkadiusz Czudzinowiczowie, Czesław Krawczyk, Stanisław Rudziński, bracia Pietrzakowie, Aleksander Brylewski, Kaleniuk, Karol Kurcwald. Pracowano najczęściej całymi rodzinami. Starsi synowie przyuczali się do zawodu u boku ojca, kobiety i młodsze dzieci wykonywały czynności pomocnicze. Gdy huta była

zamknięta hutnicy, aby wyżywić swoje przeważnie liczne rodziny, podejmowali się różnych zajęć, np. pracowali jako fryzjerzy, szewcy.

W latach wielkiego kryzysu gospodarczego zatrudnienie zmniejszyło się do 188 osób w 1933 roku. Właściciele wykorzystując spadek koniunktury obniżyli stawki płacowe. Obawa przed utratą pracy skłaniała wielu hutników do znacznych ustępstw wobec żądań pracodawców, którzy spychali na ich barki cały ciężar pogłębiającej się gwałtownie depresji ekonomicznej. Pierwszy, duży strajk w hucie miał miejsce 16 marca 1932 r. i skierowany był przeciwko projektowanej przez rząd ustawie scaleniowej ograniczającej ubezpieczenia, zasiłki chorobowe i znoszącej krótszy czas pracy w sobotę. Odmiennie niż w pozostałych zakładach branży mineralnej najtrudniejszy okres w działalności huty przypada na 1933 rok. 20 kwietnia 1933 r. hutnicy solidaryzując się ze strajkującymi włókniarzami miasta i okręgu białostockiego wzięli udział w przeszło 6 tys. manifestacji. Na początku 1934 r. dochodzi do kolejnego strajku wszystkich zakładów produkcyjnych Białegostoku przeciwko ustawom scaleniowym. W 1935 r. zorganizowano w hucie szkła największy z dotychczasowych strajków, skierowany przeciwko nowej ordynacji wyborczej, terroryzmowi wewnętrznemu, fałszacji stosunków międzynarodowych. Starsi hutnicy wspominając tamte wydarzenia mówią o taktyce właścicieli, którzy sprowadzali ludzi nie znających specyfiki pracy próbując zantagonizować załogę. Poczynania te zakończyły się fiaskiem.

W okresie władzy radzieckiej znacjonalizowano hutę, powstała partia komunistyczna i Komsomol. Wprowadzono również płatne, miesięczne urlopy wypoczynkowe. Natomiast w dziedzinie produkcji nie nastąpiły w tym czasie większe zmiany. Po napaści III Rzeszy na ZSRR Białystok zajęli Niemcy. W obliczu klęsk na Wschodzie i następujących po nich odwrótach hitlerowcy zrabowali mienie zakładu, a resztę zniszczyli.

W lipcu 1944 r. z huty szkła pozostał jedynie komin. Z popiołu i gruzu 17 robotników m.in.: Stanisław Łopot, Henryk Gitel, Roman Kościanek, Mikołaj Czudzinowicz, Roman Woźniak, Stępniewski, przystąpiło do odbudowy swego warsztatu pracy. Było to trudne zadanie, gdyż brakowało niemalże wszystkiego. Mimo to po kilku miesiącach ofiarnej pracy piec wyremontowano, ze zgłiszcz wydobyto części maszyn nadające się jeszcze do użytku, a teren huty ogrodzono. Brakowało tylko węgla. Po wielu kłopotach trzech hutnicy Kościanko, Chetmicki i Granicki przywieźli go ze Śląska. Pozwoliło to na uruchomienie produkcji już w listopadzie 1944 roku. Pierwsze wyroby to przede wszystkim butelki oraz najprostszy asortyment szkła opakowaniowego tzw. zielonego: Huta szkła była trzecim zakładem w mieście, w którym rozpoczęto pracę po wojnie. Kierowali nią robotnicy, a jeden z nich, Kiciński, został dyrektorem. Zatrudnienie sukcesywnie wzrastało i w połowie 1946 r. wynosiło ok. 160 osób. W rok później huta pracowała już na trzy zmiany, produkując butelki monopolowe, piwne, lemoniadowe, apteczne oraz stoje, stoiki,



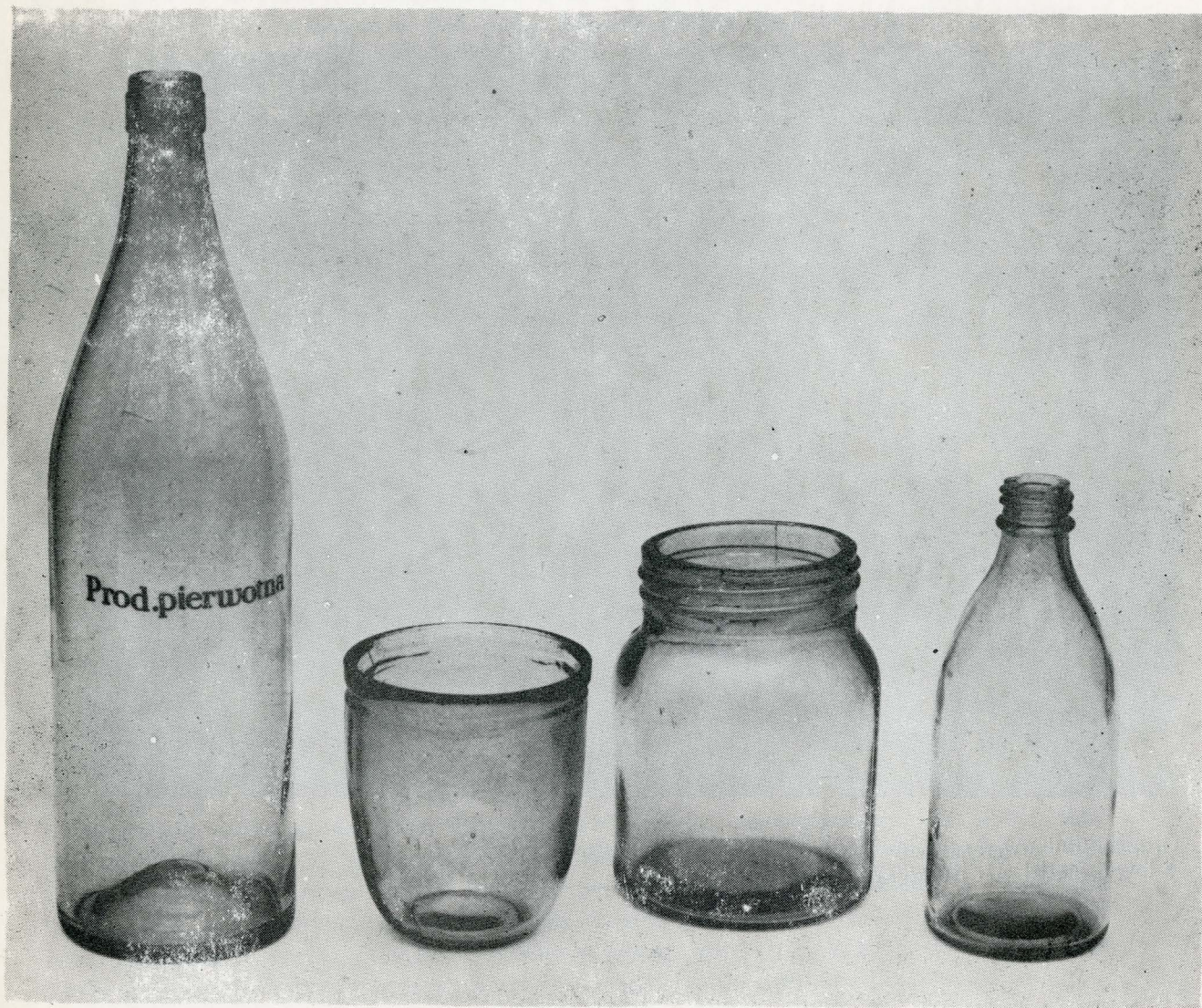
Narewka — hutnicy przy pracy. Wiele z nich przeniosło się do Białegostoku, gdy powstała tu huta szkła.

gąsiory. Troska hutników o swój warsztat pracy nie poprawiała w radykalny sposób trudnej sytuacji w dziedzinie wyposażenia technicznego zakładu. Brakowało fachowych kadr, a wytwarzany asortyment był ubogi. Wyroby charakteryzowały się słabą jakością, a warunki pracy były nadal bardzo ciężkie. Wynikało to stąd, iż w zrujnowanym wojną kraju brakowało środków na modernizację całej gospodarki narodowej. Nakłady inwestycyjne kierowano przede wszystkim na budowę dużych zakładów tworzących przemysł ciężki — podstawę infrastruktury Polski. Natomiast w branży szklarskiej był to okres stagnacji, która nie ominęła zakładu w naszym mieście. Białostockiej hucie nie wystarczyły już dorywcze remonty i niewielkie zmiany asortymentu. Dobre wyniki w realizacji planów produkcyjnych rocznych i kwartalnych 180 osobowa załoga osiągnęła dzięki zwiększonej aktywności własnej. W rozwijającym się współzawodnictwie pracy za pierwszy kwartał 1953 r. wyróżniły się zespoły: J. Kadziszewskiego, W. Bukierła, J. Drzewowskiego, J. Wiązowskiego, Cz. Krawczyka.

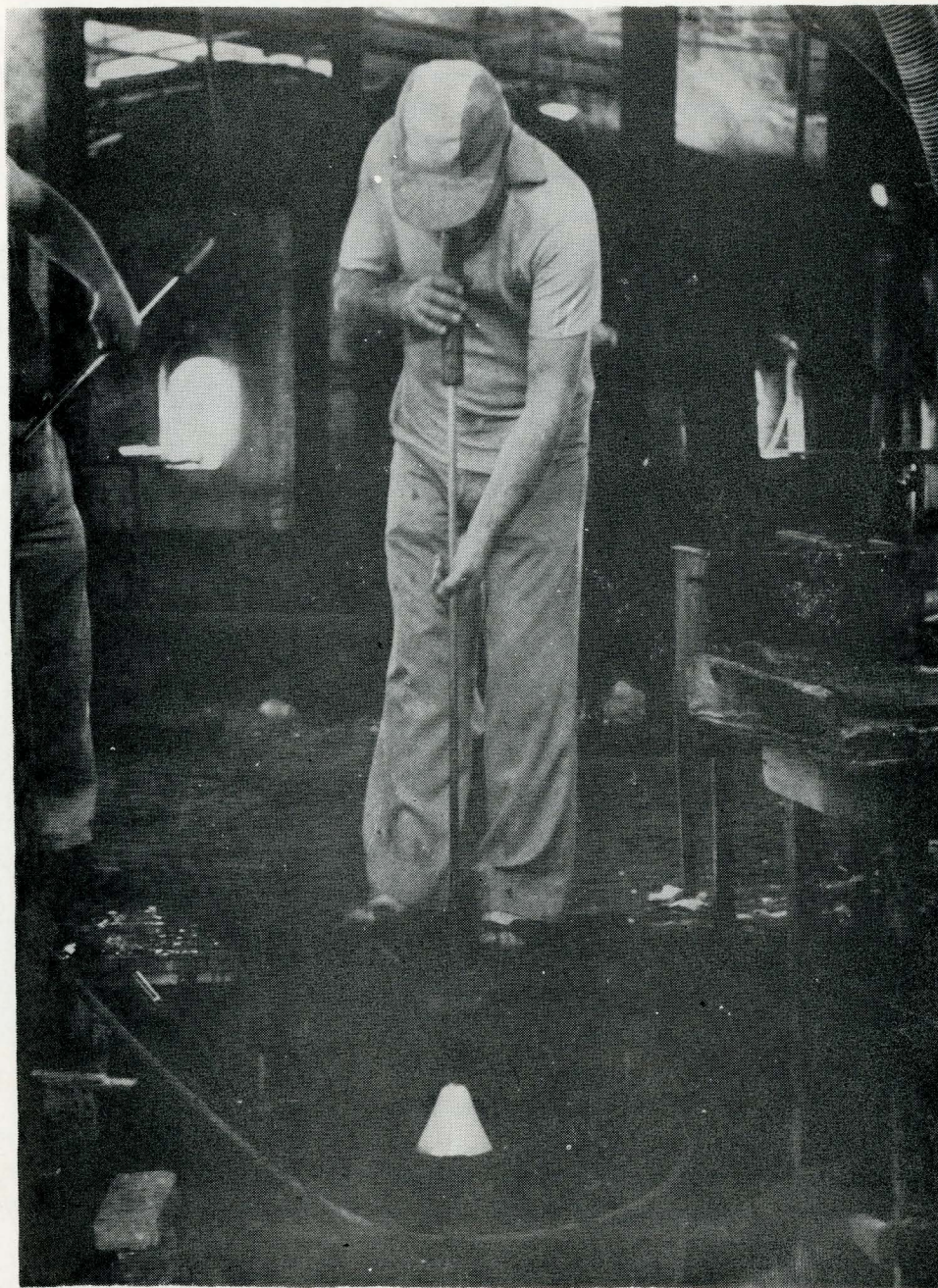
Aktywność ludzi nie załatwiała jednak wszystkich problemów. Baza maszynowa zakładu przy ul. Ryskiej 1 była przestarzała. Z powodu niskiej jakości i przestawienia się na inny typ opakowań wyroby zalegały magazyny. Coraz powszechniej mówiło się o nierentowności huty. Na początku lat sześćdziesiątych w Zjednoczeniu Przemysłu Szklarskiego, mającym siedzibę w Sosnowcu, zapadła decyzja o likwidacji huty. Batałię o istnienie zakładu stanowiącego podstawę utrzymania hutniczych rodzin, a potrzebnego również miastu i całej Białostocczyźnie, rozpoczyna 200 osobowa wówczas załoga. Z projektem ratowania huty delegacja w składzie: dyrektor A. Sokół, przewodniczący Rady Robotniczej S. Ciborowski i sekretarz POP R. Talma udała się do władz zwierzchnich w Sosnowcu. Przedstawione tam rozwiązania i ich ekonomiczne uzasadnienia były na tyle przekonujące, iż Zjednoczenie zaakceptowało je i zapewniło fundusze na niezbędne inwestycje. Wykonanie w ciągu miesiąca robót modernizacyjnych przewidzianych na dwukrotnie dłuższy termin stanowiło zrealizowanie wymagań Zjednoczenia, aby przerwa w produkcji trwała tylko 4 tygodnie. Podstawową myślą twórczą projektu ratowania huty była zasadnicza zmiana profilu produkcji ze szkła opakowaniowego, wytwarzanego na półautomatach, na szkło gospodarcze produkowane systemem ręcznym. Istotnym elementem tej decyzji było właściwe przygotowanie ludzi. W pierwszym etapie przeszkolono w Piotrkowie 14 hutników, a cała załoga opanowała wykonywanie nowego typu produkcji w ciągu pół roku. Reorientacja profilu produkcji zmieniła sytuację, gdyż zapotrzebowanie rynku na szkło gospodarcze było dużo większe niż możliwości wytwórcze huty. Równolegle ze wzrostem kwalifikacji ludzi znacznej poprawie uległy warunki pracy. Do ważnych rozwiązań technicznych należała przebudowa wanny szklarskiej, co obniżyło koszt produkcji, oraz oddanie do użytku nowych urządzeń. Rozwój huty spowodował przesunięcie jej w 1965 r.



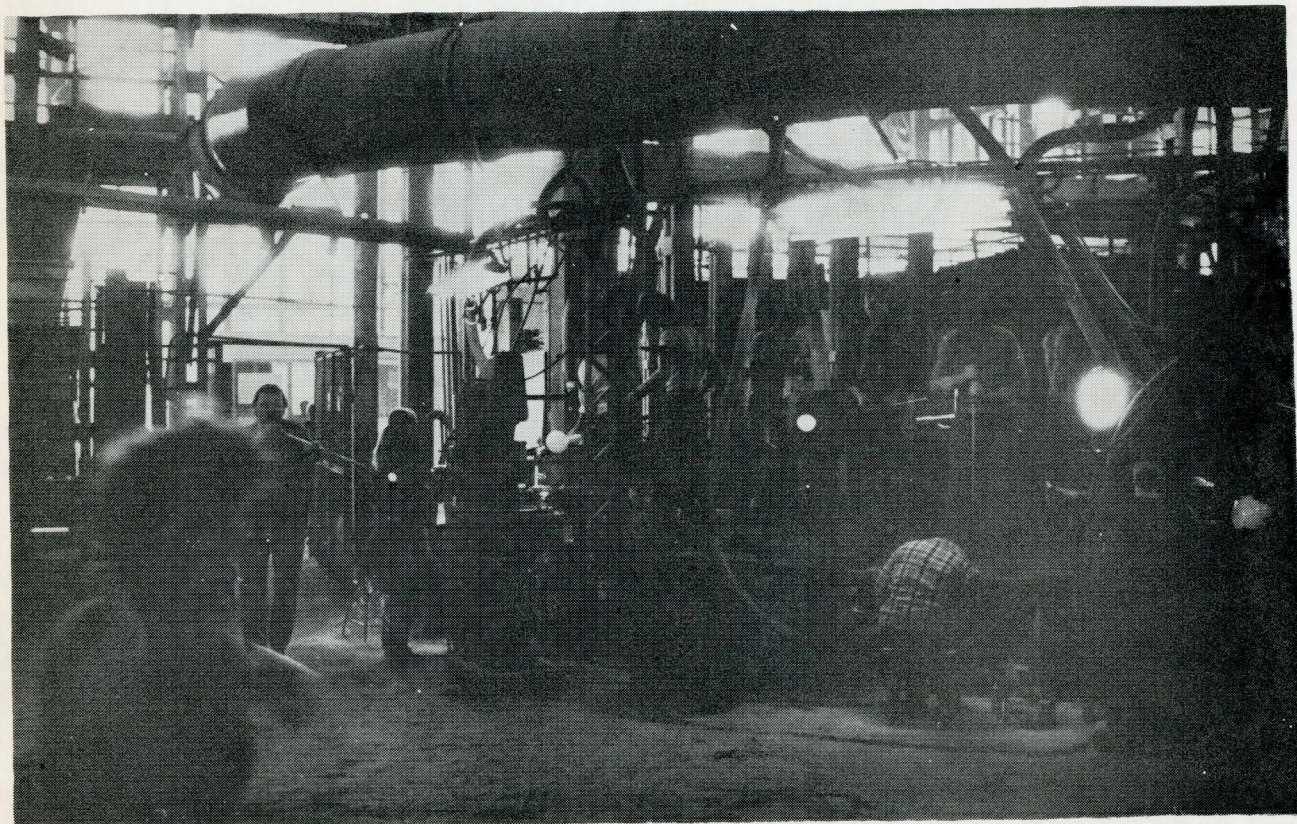
Grupa hutników po pochodzie 1 majowym w 1936 r., pierwszy z lewej siedzi Cz. Krawczyk, drugi K. Majewski.



Pierwsze wyroby po wojnie.



Hutnik przy pracy.



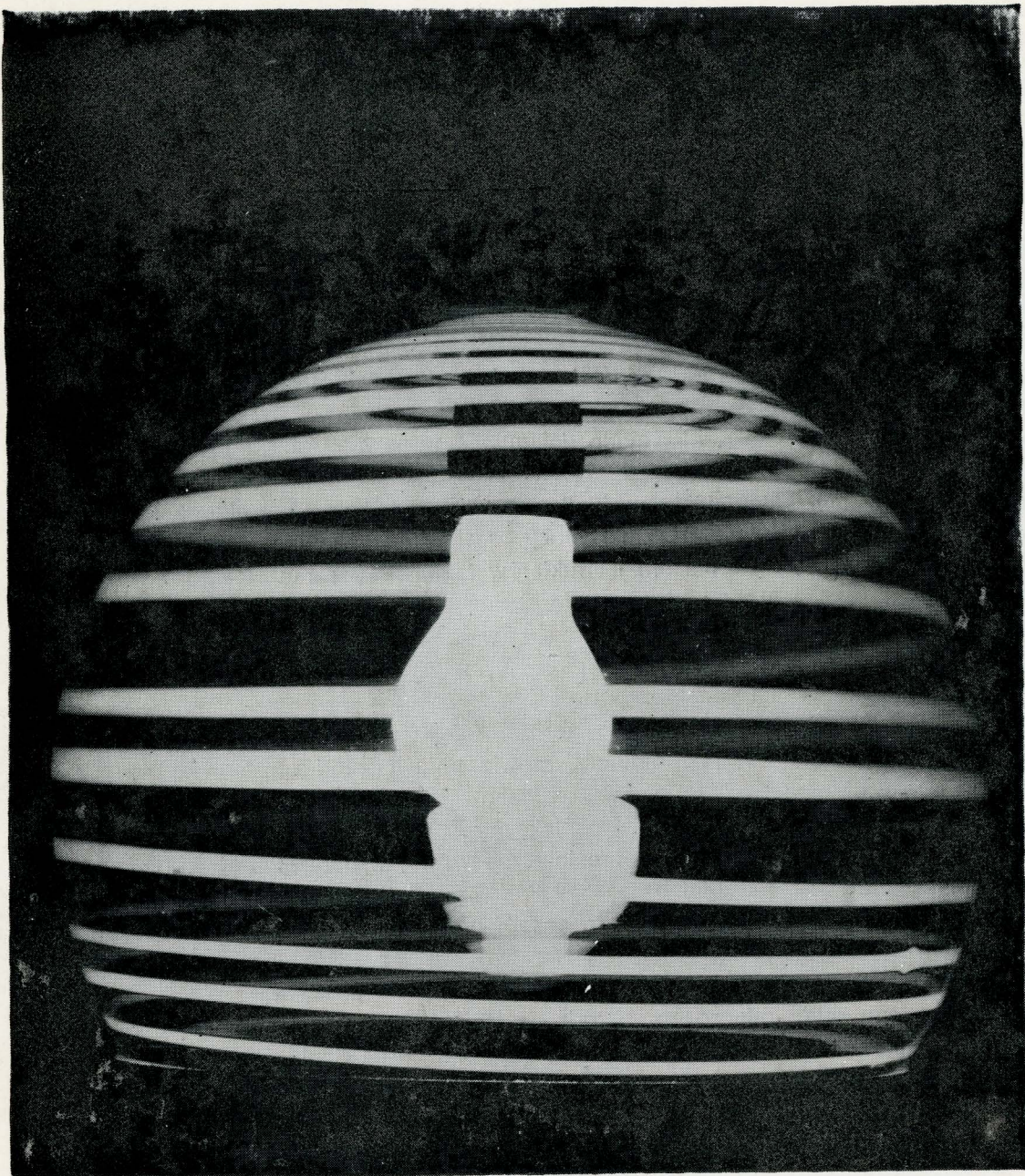
Produkcja na wydziale szkła oświetleniowego.

z 4 do 3 kategorii zakładów branży szklarskiej, tym samym wzrosły zarobki pracowników. W tym też roku uruchomiono drugą linię produkcyjną składającą się z wanny szklarskiej, odprężarki oraz urządzeń towarzyszących. Pociągnęło to za sobą konieczność szybkiego przyuczenia do pracy w hutnictwie dużej grupy młodzieży. Problem ten rozwiązano poprzez powołanie 3 osobowych nowicjuszy, którymi opiekowali się doświadczeni fachowcy. Wzrosło zatrudnienie, zwiększyła się także produkcja. Hutnicy osiągnęli dobre wyniki w pracy, potwierdzeniem czego było zdobycie za rok 1967 III miejsca we współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa przemysłu szklarskiego. W roku następnym osiągnięto także dobre wyniki zajmując IV miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, a łączna wartość zobowiązań i czynów społecznych przekroczyła 1 mln złotych.

Wysokie wskaźniki ekonomiczne i poparcie władz regionu umożliwiły kierownictwu zakładu uzyskanie zgody Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego na budowę huty produkującej szkło oświetleniowe. W 1966 r. otrzymano dokumentację nowego oddziału, a w rok później przystąpiono do jej realizacji na placu przy ul. Woźniaka 8. Wychodząc naprzeciw przewidywanemu wzrostowi zatrudnienia w 1968 r. powołano szkołę przyzakładową, w której młodzi chłopcy uczyli się trudnej sztuki pracy ze szkłem. Przedmioty zawodowe i zajęcia na hali odbywały się pod kierunkiem instruktorów i najlepszych hutników. Do wykonywania nowego typu produkcji przygotowała się część pracowników przechodząc szkolenie w Pińskich Hutach Szkła Oświetleniowego. 16 kwietnia 1970 r. rozpoczął się gorący rozruch oddziału, przy którym pomagali technologzy, mechanicy, pracownicy pionu produkcyjnego, energetycy Pińskich Hut Szkła.

Zakład przy ul. Woźniaka 8 jest jednym z nowocześniejszych tego typu obiektów w kraju. Już w pierwszych latach swej działalności prawie połowę produkcji wysyła na eksport. Nie miała w tym zastęga Ośrodka Wzornictwa Przemysłowego, którego projekty są bardzo dobrze oceniane przez resortową komisję selekcyjną. Twórczość artystów plastyków uatrakcyjniła wyroby poprzez interesujące i estetyczne wzory, wzbogaca też asortyment. Sukcesami zaowocowała także działalność Stacji Prototypowo-Doświadczalnej istniejącej przy oddziale szkła oświetleniowego. W 1973 r. zespół pracowników w składzie: inż. Jan Kościeliński, inż. Bolestaw Fanselow, doc. dr inż. Adam Andrusieczko będący kierownikiem Stacji, główny mechanik Stanisław Kreczko, inż. Mikołaj Penpicki, konstruuje piec elektrodowy do wytopu szkła mlecznego. Urządzone to jest pierwsze tego typu w kraju. Główną jego zaletą jest obniżenie w znacznym stopniu strat cieplnych.

Proces technologiczny wytwarzania szkła rozpoczyna się w momencie przygotowania zestawu szklarskiego składającego się z: piasku szklarskiego, mączki wapiennej, sody, stłuczki szklanej oraz dodatków stanowiących o walorach szkła. Wszystkie te składniki są do-



Lampa wisząca, jeden z ostatnich modeli klosza.



Zestaw szkła gospodarczego „Krystyna”.

kładnie przesiewane do odpowiedniej granulacji i wymieszane. W białostockiej nucie zastosowane są piece o pracy ciągłej zbudowane z materiałów ogniotrwałych nie wchodzących w reakcje chemiczne ze szkłem. W zakładzie przy ul. Ryskiej 1, produkującym szkło gospodarcze, zestaw szlarski ma zawsze ten sam skład natomiast w oddziale szkła oświetleniowego stosuje się różne składy w zależności od aktualnie wytwarzanych wyrobów. Receptura każdego gatunku opracowywana jest we wszystkich hutach na własny użytek. Kiedy zestaw szlarski ulegnie już stopnieniu i masa szklana zostanie odpowiednio ostudzona, hutnik nabiera jej pewną ilość na puszczel i dmucha bańkę, a wielkość jej zależy od wymiarów konkretnego wyrobu. Następnie na wydmuchaną bańkę nabiera odpowiednią porcję masy szlanej w przypadku kształtowania wyrobów jednowarstwowych lub kolejno dwóch szkielec: mlecznego i bezbarwnego w przypadku kształtowania wyrobów warstwowych tj. kloszy oświetleniowych, przy użyciu kształtowników drewnianych oraz po częściowym rozdmuchaniu nabranej masy szklanej do kształtu zbliżonego do danego wyrobu umieszcza się tę porcję szkła w formie żeliwnej. Przez ciągłe wydmuchiwanie wraz z obracaniem wyrobu w formie uzyskuje się pożądaną kształt. Kolejną fazą jest obróbka. Część wyrobów poddaje się wykończeniu na urządzeniach zwanych obcinarko-zatapiającami bezpośrednio przy warsztacie hutniczym. Pozostałym wyrobom obcina się zbędne nadatki płomieniem gazowym, a potem poddaje się je szlifowaniu w celu złagodzenia ostrych obrzeży. Jeżeli projekt przewiduje zdobienie danego asortymentu, wędruje on do malarni lub matowni. Wzory uzyskane przez malowanie wypalane są w specjalnym piecu. Efektem końcowym jest sortowanie i pakowanie szkła.

Ostatnią nowość wytwarzaną przez wydział szkła oświetleniowego to wykańczanie obrzeży wyrobów falbankami i koronkami, co wydatnie podnosi ich walory estetyczne. Wprowadzenie produkcji ręcznej na obydwu wydziałach było bardzo korzystnym posunięciem, w wyniku którego uzyskano bogaty asortyment charakteryzujący się wysoką jakością i oryginalnymi wzorami.

Do najbardziej przyszłościowej produkcji huty szkła należą światłowodowy wytwarzane z włókien szklanych. Właściwości ich umożliwiają wielorakie zastosowanie. Światłowodowy wytwarzane w Białymstoku używane są m.in. w medycynie jako niezastąpione elementy aparatury diagnostycznej.